

GAZETA USTROŃSKA

PO
REFERENDUM

DĘTE
ZMAGANIA

Nr 23 (304)/97

5 — 11 czerwca

70 gr

ISSN 1231-9651

REKA FATIMY

W czwartek, 22 maja w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa odbył się wernisaż wystawy „Na progu pustyni”. Udział w nim wzięło tylko 30 ustroniaków. Egzotyczne eksponaty warte są jednak obejrzenia ze względu na ciekawe formy, piękne zdobnictwo i mistrzowską sztukę rzemieślniczą. Dr Henryk Brandys z Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie opowiadał o tajnikach powstania przedmiotów, o swoim pobycie w Afryce i pozyskiwaniu materiałów podczas wypraw. W czasie montowania wystawy zgodził się także na rozmowę z „Gazetą Ustronską”, która to rozmowa może dostarczyć kilku informacji o eksponatach zgromadzonych w Muzeum.

Skąd pochodzą eksponaty?

Z Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie, a przywiezione zostały z krajów Afryki Północnej: Maroka, Algierii, Tunisu i Libii. Wymienione kraje to Maghreb, czyli „leżące na zachód od Nilu”. Poza tym, jak wynika z podtytułu wystawy „Na progu pustyni” są to też kraje, które leżą na skraju Sahary. Pas nadbrzeżny, urodzajny, z dużymi miastami, ludnością osiadłą i pustynia z koczownikami, to zderzenie dwóch światów. Większość terenów zamieszkuje ludność arabska, samą pustynię koczownicy, którzy też mają pochodzenie semickie, ale nie wszyscy są Arabami, a najdalej na południe występują inne grupy, na przykład Murzyni. Zgromadzone w ustronim Muzeum obiekty pochodzą z zakupów, zostały przywiezione przez naszych pracowników z różnych wypraw, a niektóre pochodzą z darowizn. Są z różnych okresów. Najczęściej z przełomu XIX i XX wieku, ale też z XVII i XVIII wieku. Można by powiedzieć, że jest to kultura ludowa, która w tej chwili już zanika. Następuje urbanizacja i cywilizowanie się tych kultur, co nie zawsze wychodzi im na zdrowie. Wskutek zbyt gwałtownego postępu, przyjmowania różnych nowinek powstaje konflikt ze światem dawnych zwyczajów, religii, tradycji.

Eksponaty te są typowo zabytkowe, czy część jest jeszcze używana?

W małych miejscowościach, na wsiach, część z nich jest jeszcze używana. U koczowników nawet większość. Niektóre nowoczesne narzędzia i sprzęty nie mogą ich zastąpić. Nic nie będzie bardziej funkcjonalne od plecionki w formie talerza lub misy. Misy plastikowe w temperaturze 50 stopni nagrzewają się, zaczynają wydzielać niepożądane zapachy, w niektórych nie można przecho- wywać tłuszczu, a przede wszystkim, co dla koczownika bardzo istotne, nie są tak trwałe. Plecionka, na którą zwracam uwagę, jest tak ściśle, tak wspaniale zrobiona, że można z niej pić mleko, ale można ją też zginać i łatwo przewozić.

Jak radzą sobie koczownicy z przewożeniem swojego dobytku?

Na wystawie znalazło się siodło na wielbłąda. Niezbędne sprzęty pakowane są w torby, a te przyczepia się do siodła. Wszystko (cd. na str. 2)

PRZEŁOŻONY KONCERT

Pogoda pokrzyżowała plany organizatorom koncertu „Dzieci — Dzieciom, Dzieci — Rodzicom”. Deszcz uniemożliwił przeprowadzenie prób. Prognozy nie zapowiadały zmian pogody i postanowiono koncert przełożyć na sobotę 7 czerwca na godz. 14. (n)



Marżonетки z Grodziska.

Fot. W. Suchta

XXXVI sesja RM

O BEZPIECZEŃSTWIE

Jak co miesiąc, w piątek 23 maja odbyła się sesja Rady Miejskiej. Obrady prowadził przewodniczący RM Franciszek Korcz.

ZAPYTANIA MIESZKAŃCÓW

Waldemar Woźniak upoważniony przez mieszkańców ul. Polnej wyraził wątpliwość, czy lokalizacja stacji przeładunkowej odpadów komunalnych jest zgodna z ustawą o zagospodarowaniu przestrzennym i czy warunki lokalizacji tego obiektu są do wglądu mieszkańców.

— Będziemy robić wszystko, by nie dopuścić do budowy stacji przeładunkowej. Jest to przeszkoda do zamieszkiwania w warunkach komfortowych — stwierdził W. Woźniak.

Burmistrz Kazimierz Hanus odpowiadał, że dokumenty, w tym ocena oddziaływania stacji, w każdej chwili są do wglądu. Uchwałę o planie przestrzennym podejmowano w 1992 r. i tamte

(cd. na str. 4)

NOWY WÓZ

Już w najbliższą sobotę 7 czerwca szykuje się w naszym mieście kolejna uroczystość strażacka. Tym razem będzie to przekazanie wozu bojowego Ochotniczej Straży Pożarnej Ustron Centrum. Jest to ważne wydarzenie dla jednostki, na które strażacy zapraszają wszystkich mieszkańców Ustronia. Początek uroczystości o godz. 10 przed strażnicą OSP Centrum. (W)

bar UTROPEK

NAD WISŁĄ
NA BULWARZE
ZA KORTAMI
TENISOWYMI

**ZAPRASZA
NA**

festynu

w każdy piątek
sobotę i niedzielę
18⁰⁰

OD CZERWCA 97

RĘKA FATIMY

(cd. ze str. 1)

musi być tak zapakowane, żeby nie uległo stłuczeniu, nie poobijało się. Nieocenione są dla nich kosze plecione z tyka lub z wysokiej trawy. Doskonale pełnią funkcję izolacyjną od ciepła, a przy tym łatwo je utrzymać w czystości.

Jak na pustyni zaopatrują się w wodę?

Ludzie, którzy przyjeżdżają na tamte tereny doskonale wiedzą, że na pustyni jest problem z wodą, wyobrażają sobie jednak, że w oazach można korzystać z niej bez ograniczeń. Tak nie jest. Każda ilość wody jest bezcenna. W oazach można skorzystać ze studzien, rzadziej z kranów, ale jeśli przyjedzie jakiś koczownik, napoi parę wielbłądów, weźmie zapas wody, to trzeba długo czekać aż studnia znów się wypelni. Na pustyni trzeba pamiętać, że mamy określoną ilość wody i musimy z niej racjonalnie korzystać. Może się zdarzyć, co jest całkiem prawdopodobne, że podróż nie skończy się po tygodniu, jak planowaliśmy, ale po dwóch tygodniach. Trzeba dużych umiejętności i dużego doświadczenia, a jednocześnie przyzwyczajenia organizmu, żeby pić wodę, która jednak jest na pustyni. Trzeba wiedzieć gdzie kopać, a także to, że wodę pije się przez piasek, albo moczy się kawałek tkaniny i potem wyciska z niego kropelkę po kropelce. Koczownicy są mistrzami w szukaniu wody. Rozglądają się i podchodzą do miejsca, które wygląda jak wszystkie inne, rozgarniają piasek i czerpią wodę.

Jaki eksponat uważa pan za najcenniejszy?

Bardzo cenna jest biżuteria pochodząca z XVIII i XIX wieku wykonana przeważnie z niskoprocenowego srebra pochodzącego



Fot. W. Suchta

ze złóż afrykańskich. Powstała w miastach na pograniczu pustyni i terenów osiadłych, a jej wyrobem tradycyjnie trudnią się rzemieślnicy arabscy i Żydzi, którzy często są złotnikami. Biżuteria ma bardzo różny charakter. Pełni funkcję ozdobną, ale część związana jest z wierzeniami i pełni funkcję amuletu. Na uwagę zasługuje naczelnik, który zdobi "rękę Fatimy", córki proroka Mahometa i inne muzułmańskie symbole, na przykład półksiężyc. Jest też piękny naszyjnik ze starych monet arabskich pochodzących nawet z XVII wieku i inne cuda sztuki jubilerskiej. Biżuteria wykonana jest ręcznie, starą techniką i niewiarygodnie prostymi narzędziami. Rzemieślnikami są często młodzi ludzie pracujący pod okiem doświadczonego złotnika. Umiejętności przekazywane są z pokolenia na pokolenie, bardzo się je ceni w rodzinie, a ojciec zawsze wywiera ogromny nacisk na syna, by kontynuował pracę w danym zawodzie. Niestety teraz ozdoby robi się głównie dla

turystów, a przez to formy i kształty ulegają europeizacji. Coraz rzadziej można natrafić na złotnika, który stosuje jeszcze stare wzory. Do produkcji biżuterii wykorzystuje się bursztyn, który występuje na pustyni, ale najpowszechniejszym kamieniem używanym do inkrustacji czy jako paciorki, są pochodzące z Morza Śródziemnego korale. Obecnie aby chronić środowisko ich pozyskiwanie jest zabronione, ale kiedyś były bardzo popularne i nie ceniono ich zbyt wysoko. Inny rodzaj biżuterii wykonują ludy chamićkie występujące na południu Sahary. Są to ozdoby wykonane z kolorowych paciorków i skóry. Na wystawie obejrzyć możemy między innymi pudełko na farbę do pomalowania oczu i ust.

Jakie jeszcze sprzęty gospodarstwa domowego są wystawione?

Chciałbym zwrócić uwagę na kadzielnice związane z kultem religijnym, ale używaną także w celu odstraszania much i moskitów. Koczownicy doskonale wiedzą, co w niej palić, by uzyskać przyjemny miły zapach, a jednocześnie odstraszający owady. Bardzo ciekawa jest też misa ablucyjna, używana do mycia rąk. Nalewa się do niej wodę z dzbanuszką, a ona spływa i zbiera się na dnie. Nie jest oczywiście wylewana, ale używana do innych celów, na przykład myje się w niej służba. Ciekawe są naczynia z drewna, bardzo cennego na pustyni surowca. Nie występują tam drzewa, a w palmach znajduje się tylko lyko. Zgromadzone czerpaki i łyżki robi się z kalabachów, czyli tykw. Arcydziełem nazwać można lampy arabskie, w których wygląd rzemieślnicy wkładają wszystkie swoje umiejętności i całą sztukę. Arabowie doskonale sobie radzą z obróbką metalu, stąd wiele naczyń kutych różnymi technikami, grawerowanych, wybijanych. Bardzo rzadkim okazem na tej wystawie jest dziewiętnastowieczna szkatułka na biżuterię pochodząca z Tunezji. Natomiast wśród pięknie haftowanych strojów weselnych znajdziemy dwa współczesne, w tym algierską sukienkę wzorowaną już na strojach europejskich i jeden starszy — marokański. Z tkaniny wykonany jest też bumusik — wdzianko noszone przez młodych chłopców oraz kilimy.

Męską część zwiedzających z pewnością zainteresuje broń.

W Muzeum oglądać możemy bardzo cenną broń koczowników. Wystawiony jest miecz dwuręczny, obosieczny, nóż i kumyje, czyli nóż — narzędzie. Kumyje, to broń bardzo skuteczna, używana do ścinania, przecinania i krojenia żywności. Wszystkie z tych eksponatów mają pięknie i bogato zdobione pochwy wykonane z metalu. Ten majstersztyk metalurgii widać także na przykładzie naczyń gospodarstwa domowego ręcznie kutych z mosiądzu. Ciekawie prezentuje się misa służąca dużej rodzinie do posiłków. Wysypuje się na nią kus—kus, polewa różnymi sosami, dodaje baraninę, rodzina siada wokół tacy i częstuje się.

Omówił pan eksponaty z drewna, metali, tkaniny, ale jest też ceramika.

To co można oglądać na wystawie, to tradycyjna ceramika arabska, szkliona, rozwijająca się od XIX wieku. Zostało już niewiele ośrodków w Maroku, Tunisie i Algierii, gdzie jest wykorzystana. Wykonane w tej technice bębenki, lichtarz, wazon, paterka i figurki zwierząt są już bardziej sztuką niż naczyniami użytkowymi. W starożytności i w czasie renesansu arabskiego istniało wiele ośrodków produkujących naczynia szklone, teraz parają się tym plastycy wykształceni w odpowiednich szkołach. Starają się jednak zachowywać tradycyjne techniki, kolorystykę i zdobnictwo. Ceramika szkliona, którą można oglądać w Muzeum jest luksusowa i szlachetna, w odróżnieniu od tej zwykłej, nieszkliwionej, którą mają wszyscy koczownicy i ludzie w miastach. W glinianych naczyniach woda doskonale się przechowuje, nie nabiera przykrego zapachu i nie nagrzewa się.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Monika Niemiec

TO I OWO O KOLICY

Jesienią 1920 r. utworzono organizację o nazwie Robotnicze Stowarzyszenie Spożywcze i Oszczędnościowe, którą w rok później przemianowano na Konsum Robotniczy. Bogate tradycje kontynuuje obecny PSS Konsum Robotniczy w Cieszynie.

2 Gazeta Ustrońska

Ponad 80 członków liczy Koło Gospodyń Wiejskich działające w Pogwizdowie. Istnieje od 1945 r. Gospodynie organizują różne kursy, wycieczki oraz imprezy dla dzieci i dorosłych.

★ ★ ★

Kraft Jacobs Suchard Olza nadal jest głównym sponsorem festiwalu muzycznego „Viva il canto”. Słuchy chodzą, że chyba ostatni rok. Obok Olzy pojawił się Philips. Tegoroczna impreza odbędzie się — podobnie jak poprzednie — w sierpniu.

★ ★ ★

W gminie Dębowiec organizowana jest spartakiada sołectw. Rywalizacja siedmiu wsi zawsze cieszy się olbrzymim zainteresowaniem mieszkańców. Rozgrywane są konkurencje sportowe.

Trwa przełom biegania przełajowego. W regionie rozgrywane są zawody szkolne, gminne, rejonowe. Najlepsi startują w zawodach na szczeblu wojewódzkim. Sukcesy odnoszą bie-

gacze m.in. z Górek i Cieszyna oraz Wisły i Skoczowa.

★ ★ ★

Uniwersytecka Galeria Sztuki w Cieszynie cieszy się zasłużoną renomą na południu Polski. Systematycznie organizowane są wystawy twórczości studentów i wykładowców oraz uznanych artystów krajowych i zagranicznych. Można podziwiać malarstwo, rzeźbę i tzw. sztukę użytkową. Wiele prac zdobi uczelniane korytarze.

(nik)

KRONIKA MIEJSKA

W tym roku Święto Bożego Ciała przypadło w deszczowy, 29 dzień maja. Procesja do czterech ołtarzy ruszyła jednak we wszystkich ustroniskich parafiach, z wyjątkiem hermanickiej. Wierni kościoła ewangelicko-augsburskiego wzięli udział w tradycyjnym nabożeństwie przy kamieniu na Równicy. Odprawili je ks. Henryk Czembor i ks. Piotr Wowry. Kazanie wygłosił ks. Ryszard Borski z Wrocławia.

✧ ✧ ✧

Najlepsze życzenia dla jubilatów:
Janina Gawlas, lat 94, ul. Kręta 12



Fot. W. Suchta

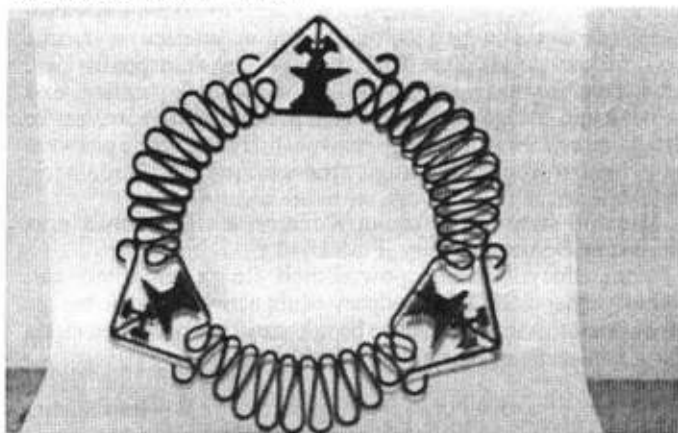
24 maja w Chrześcijańskiej Fundacji „Życie i Misja” odbyło się spotkanie ze zdobywcą wszystkich ośmiotysięczników, uczestnikiem kilkunastu wypraw w Himalaje, Krzysztofem Wielickim. Młodszy i starsi miłośnicy alpinizmu podziwiali przeżycia z najwyższych gór, mieli też okazję zadawać pytania. Szerzej o spotkaniu napiszemy w jednym z najbliższych numerów GU.

Ci, którzy od nas odeszli:

Edward Wiszniewski, lat 28, ul. Daszyńskiego 52/4
Józef Heczko, lat 68, ul. Szeroka 61

Ze zbiorów Muzeum

W naszych zbiorach znajduje się kilka wyrobów kowalstwa artystycznego wykonanych w ustroniskiej Kuźni lub na warsztacie szkolnym. Dziś pokazujemy jeden z nich sprzed pół wieku. Jest to praca końcowa fabrycznego kursu mistrzowskiego. Na 225-lecie Zakładów Kuźniczych nasze Muzeum uruchamia rekonstrukcję starej kuźni do kucia swobodnego, w której kowal grzejąc żelazo na palenisku może wykuć młotkiem na starym kowadle podkowę na szczęście lub gwóźdź. Mamy nadzieję, że będzie to dodatkowa atrakcja.



KRONIKA POLICYJNA

22.05.97 r.

W godzinach rannych na wale rzeki Wisły ujawniono zwłoki mężczyzny. Ustalono, iż był to mieszkaniec naszego miasta. Postępowanie wyjaśniające prowadzi Komisariat Policji w Ustroniu.

21/22.05.97 r.

W nocy włamanie do Przed-szkola nr 1. Skradziono telewizor.

23.05.97 r.

Około godz. 10.00 kierujący fiatem 125p mieszkaniec Łodzi wymusił pierwszeństwo przejazdu na mieszkańcu Ustronia jadącym fiatem. Sprawcę kolizji ukarano mandatem w wysokości 80 zł.

24.05.97 r.

Komisariat Policji w Ustroniu otrzymał zgłoszenie o włamaniu do budynku mieszkalnego mieszczącego się przy ul. 3 Maja. Skradziono rower górski.

26.05.97 r.

Około godziny 13.50 dwóch nieznanych sprawców w sklepie przy ul. 9 Listopada dokonało kradzieży złotej biżuterii.

26.05.97 r.

O godz. 19.30 kierujący autobusem mieszkaniec Brennej nieprawidłowo wykonał manewr wymijania i doprowadził do kolizji z kierującym fiatem 170 mieszkańcem Skoczowa. Sprawcę ukarano mandatem.

27.05.97 r.

O godz. 10.00 personel sklepu samoobsługowego „Savia” zatrzymał na gorącym uczynku mieszkańca Dziegielowa, który skradł paczkę kawy Jacobs. Skierowano wniosek do kolegium.

27.05.97 r.

O godz. 14.45 na skrzyżowaniu ulic Cieszyńskiej i Daszyńskiego kierujący opłem kadetem mieszkaniec Niemiec doprowadził do kolizji z mieszkańcem Jastrzębia Zdroju kierującym fiatem 126p. Sprawcę ukarano mandatem w wysokości 100 zł.

27.05.97 r.

O godz. 15.00 na skrzyżowaniu ulic Katowickiej z Kozakowicką, kierujący fiatem pięćseto mieszkaniec Golezowa, doprowadził do kolizji z mieszkańcem naszego miasta, jadącym mercedesem. Sprawcę ukarano mandatem w wysokości 100 zł.

(M.P.)

STRAŻ MIEJSKA

21.05 — Kontrola porządkowa terenów wokół domów wczasowych na Zawodziu. Nie stwierdzono nieprawidłowości.

22.05 — Na skrzyżowaniu ulic Daszyńskiego i Grażyńskiego interweniowano w sprawie rozlanego betonu. „Wypadek” zdarzył się po raz drugi firmie z Ustronia, której nakazano natychmiastowe uprzątnięcie jezdni.

— Przeprowadzono wizję lokalną przy ul. Zabytkowej w sprawie zanieczyszczenia środowiska naturalnego. Sprawę przejęli pracownicy Wydziału Ochrony Środowiska UM.

24.05 — Zabezpieczenie porządkowe imprez odbywających się w ramach Ogólnopolskiego Festiwalu Orkiestr OSP.

25.05 — Zabezpieczenie porządkowe Referendum Konstytucyjnego.

26.05 — Kontrola porządkowa na ul. Uroczej oraz na osiedlu domków jednorodzinnych przy ul. Wantuły.

27.05 — Kontrola prawidłowego plakatowania na terenie całego miasta. Zdjęto plakaty rozwieszone w niedozwolonych miejscach.

— Rekontrola założeń porządkowych przy ul. Kuźnicznej. Zaleceń nie wykonano, właściciel wezwany został na komendę SM.

— Kontrola porządkowa podmiotów gospodarczych przy ul. Brody. Nie stwierdzono uchybień.

— Znaleziono osoby odpowiedzialne za utworzenie dzikich wysypisk śmieci opisanych w „GU” 21/97 w artykule „Złapać brudasa”. Postępowanie trwa.

(mn)

SPROSTOWANIE

Do mojego artykułu „Mosty i parki” w GU nr 21 wkradły się błędy. Jednostka Wojskowa otrzymała Hotel Kuracyjny w 1945 r. a nie w 1954 r. W 1961 r. wysadzono 12.000 a nie 1.200 krzewów róż. Nazywam się Lidia Troszok, a nie Lidia Troszek.

Gazeta Ustroniska 3

O BEZPIECZEŃSTWIE

(cd. ze str. 1)

tereny przeznaczono na zagospodarowanie urządzeniami komunalnymi. Wykonano odpowiednie ekspertyzy i nie można mówić o zagrożeniu skażenia środowiska naturalnego.

F. Korcz przekonywał, że jest to wspólna sprawa mieszkańców całego miasta. Tu potrzeba zrozumienia. Mówienie, że mieszkańcy będą protestować do końca, na pewno nie ułatwi realizacji tego zadania.

Przewodniczący Rady Osiedla w Polanie **Henryk Gabzdyl** pytał o gruz wysypywany w okolicach pawilonów PSS „Społem” w Polanie, apelował o dokończenie remontów chodników w centrum tej dzielnicy oraz zaproponował wytyczenie ścieżek rowerowych przez centrum miasta.

Odpowiadał F. Korcz. Zwracano się o remont chodników w Polanie do Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych, niestety bez rezultatu. Wszystko wskazuje na to, że miasto będzie musiało wyłożyć pieniądze na ten cel, a potem egzekwować należność od DODP. Komendant Straży Miejskiej **Jacek Tarnawiecki** poinformował natomiast, że gruz wysypywany jest pod nowy parking, na który PSS ma odpowiednie uzgodnienia.

O uciążliwości wytwórni wód „Ustronianka” i ciężkich samochodach jeżdżących do tego zakładu mówiła przewodnicząca Rady Osiedla Centrum **Lesława Piskowik**. Stwierdziła ona, że burmistrz boi się badań uciążliwości tego zakładu.

— Czy chodzi tylko o pieniądze, czy o chęć nie ujawniania prawdy? Dlaczego radni milczą w tej sprawie? — pytała L. Piskowik.

— Zlecę te badania, ale w przypadku gdy nie potwierdzi się zarzut o uciążliwości, pani pokryje koszty — zaproponował K. Hanus. Burmistrz stwierdził też, że wykonuje zadania zapisane w budżecie miasta, a tylko Rada może decydować o przeznaczeniu środków z budżetu.

— Nie można na prośbę kilku mieszkańców zamykać zakładów pracy — mówił F. Korcz. Wiele więcej ciężkich samochodów jeździ przez centrum miasta.

Jan Szware stwierdził natomiast, że inwestycja „Ustronianki” przy ul. Jelenia powstała nielegalnie. Problem ciągnie się już dwa lata i trzeba coś zrobić, by usatysfakcjonować mieszkańców.

Na to stwierdzenie, burmistrz poprosił, by nie wprowadzać radnych w błąd. W żadnym piśmie nie mówi się o tym, że inwestycja powstała nielegalnie. Radca prawny UM **Teresa Banszel** dodała, że pismo wojewody, na które powołuje się L. Piskowik, mówi jedynie o warunkach kiedy inwestycja jest nielegalna.

Burmistrz zaproponował także, by takie sprawy rozpatrywać w normalnym trybie, a więc RO powinna podjąć uchwałę i następnie zwrócić się do odpowiedniej komisji RM i tam sprawę wszechstronnie wyjaśnić, poprosić o opinię ekspertów.

BEZPIECZEŃSTWO

Głównym punktem obrad była informacja o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego w mieście oraz przygotowania do sezonu turystycznego. Radnym przedstawiono materiały przygotowane przez Straż Miejską, Policję, Państwową Straż



Na sesji mówiono m.in. o pracy Straży Miejskiej.

Fot. W. Suchta

Pożarną, Ochotniczą Straż Pożarną, Straż Graniczną i Nadleśnictwo. (Skrót tych materiałów przedstawimy w następnym numerze GU.)

W imieniu Komisji Przestrzegania Porządku Publicznego wnioski przedstawił **Henryk Hojdysz**. Stwierdzono brak łączności i współdziałania służb, niezadowalające wyposażenie jakościowe i ilościowe, odnotować należy też pomoc mieszkańców w działaniu poszczególnych służb. Jeżeli chodzi o Policję, to zauważono wzrost wykrywalności, ogólną poprawę bezpieczeństwa, ciągle jednak za mało jest w Ustroniu policyjnych etatów.

Anna Borowiecka w związku z otrzymaną informacją pytała o udział sprawców nieletnich w przestępstwach, jakie to są przestępstwa i czy nieletni działają na zlecenie dorosłych.

— Nie wypada się chwalić, ale trudno nie mówić o wykonanej pracy — stwierdził komendant Komisariatu Policji w Ustroniu **Zbigniew Kowalski**. Jego zdaniem problem nieletnich został w pewnym okresie „przespany” i stąd obecne kłopoty. Zazwyczaj motywem jest brak pieniędzy. Popełniają w zasadzie wszystkie przestępstwa, sporadycznie na zlecenie dorosłych. Komendant przestrzegал jednak przed zbytnim optymizmem.

— Może w Ustroniu nie jest tak źle, ale trzeba mieć oczy szeroko otwarte. W Cieszynie ostatnio był napad z bronią w rękę, na drogach pojawiają się prostytutki — mówił Z. Kowalski.

Podczas tego punktu obrad dłużej dyskutowano nad dalszymi losami stoku slalomowego na Poniwcu. F. Korcz poprosił o wyjaśnienie problemu zastępcę nadleśniczego **Jana Kusia**, który poinformował, że właściciel ma ważne zezwolenie na trasę szerokości 30 m. Nielegalnie i niezgodnie z ustawą o lasach poszerzono ją o dalsze 30 m. W 1993 r. wydano decyzję o zalesieniu dając właścicielowi 2 lata na uporządkowanie spraw formalno-prawnych.

— Nic nie zrobiono, mimo że przedłużono ten termin — mówił J. Kuś.

— Las pod trasę wycięto 14 lat temu i zrobiło to Nadleśnictwo, które gospodarowało później drewnem — nie zgadzał się z informacją nadleśniczego J. Szware. Nie byłoby całej sprawy, gdyby nie sprzeciw Nadleśnictwa, a chodzi tu o obiekt strategiczny dla miasta. Trasa szerokości 30 m nie zostanie dopuszczona do użytku przez GORP.

— Nie wiem skąd radny ma informację, że to Nadleśnictwo wycinało i gospodarowało drewnem. To były lasy prywatne — odpowiadał J. Kuś. Stwierdził też, że Nadleśnictwo działa zgodnie z ustawą i sprawuje nadzór. Decyzje wydaje kierownik Urzędu Rejonowego. Chodzi tu jedynie o to, by wszystko zrobić zgodnie z prawem, żadnych działań się nie blokuje, nie widać jednak zainteresowania rozwiązaniami zgodnymi z prawem.

— W Poniwcu od początku wszystko załatwiano nielegalnie — mówił K. Hanus. Zaproponował, by do tej sprawy podejść rozsądnie, nie stwarzać przeszkód, ale prawnie przeprowadzić do końca. Winni to uczynić zainteresowani, a nie władze miasta.

UCHWAŁY

Na sesji podjęto też uchwały m.in. o:

— Przeznaczeniu dotacji Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska oraz zaciągnięciu pożyczki na kolektor sanitarny Skoczów - Ustron oraz na stację monitoringu.

— Zasadach zwrotu wydatków przeznaczonych na dożywianie dzieci w szkołach.

— Przystąpieniu do sporządzenia studium uwarunkowań i kierunków rozwoju zagospodarowania przestrzennego Ustronia. Halina Dzierżewicz chciała się dowiedzieć, kto to studium wykona. Jej zdaniem powinno się ono rodzić na miejscu, wytyczne powinny dawać komisje RM, ale opracowanie pozostawić fachowcom. Burmistrz informował, że odbędzie się przetarg i dziś nie wiadomo kto go wygra. K. Hanus powiedział również, że odstąpiono od robienia strategii rozwoju miasta, gdyż po pierwsze jest to bardzo drogie a po drugie strategia rozwoju Ustronia jest generalnie znana i nic nowego się tu nie wymyśli.

— Nadaniu statutów Muzeum Kuźnictwa i Hutnictwa oraz Miejskiemu Domowi Kultury „Prażakówka”.

Radni zdecydowanie opowiedzieli się za remontem sali gimnastycznej w SP-2, lecz odpowiednią uchwałę będzie można podjąć dopiero wtedy gdy znane będą koszty tego przedsięwzięcia a na to konieczne są specjalistyczne ekspertyzy.

Wojciech Suchta



Fot. W. Suchta

WYRAŻNE „TAK”

Tylko 6.596 osób uprawnionych do głosowania w Ustroniu zdecydowało się wziąć udział w referendum konstytucyjnym. Dało to frekwencję 52,4% o 10% wyższą niż średnia krajowa. Jak już pisaliśmy 70% poparło konstytucję, 28,9 było przeciw, natomiast 1,1% oddano głosów nieważnych.

W poszczególnych dzielnicach Ustronia głosowano następująco: Polana: „tak” — 77,7%, frekwencja — 46,7%, Ustron Górný: „tak” — 74,7%, frekwencja — 50,8%, Ustron Dolny (komisja nr 3): „tak” — 78,3%, frekwencja — 52,6%, Hermanice: „tak” — 67,7%, frekwencja — 52,9%, Lipowiec: „tak” — 51,6%, frekwencja — 44,5%, Nierodzim: „tak” — 61,4%, frekwencja — 53,4%, Centrum (Rynek): „tak” — 72,9%, frekwencja 55,5%, Manhattan: „tak” — 70,9%, frekwencja — 47,9%, Ustron Dolny (komisja nr 9): „tak” — 77,9%, frekwencja 53,6%, Szpital Reumatologiczny: „tak” — 57,9%, frekwencja — 97,3%, Szpital Reumatologiczny: „tak” — 59,4%, frekwencja — 58,3%.

W okolicznych gminach Śląska Cieszyńskiego najwięcej osób skreśliło odpowiedź „tak” w Wiśle — 87,1% i Golezowie 81,2%. W Skoczowie na „tak” głosowało 62,3%, w Cieszynie 68,7%, w Brennej 50,8%. Jedynie w Istebnej wypowiedziano się przeciw nowej konstytucji — na „tak” głosowało tam 27,2%. Najwyższa frekwencja była w Golezowie — 54,4% wzięło udział w referendum. Na Śląsku Cieszyńskim za konstytucję opowiedziało się 63,6% głosujących przy frekwencji 48,5%. W całym województwie bielskim na „tak” głosowało 47,5%, frekwencja wyniosła 50,3%.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA

Wiosną 1901 roku wmurowano kamień węgielny pod budynek synagogi w Ustroniu. Budowę ukończono w lipcu 1902 roku. Świątynia ta była miejscem praktyk religijnych i spotkań społeczności żydowskiej do wybuchu II wojny światowej. We wrześniu 1939 roku podzieliła los innych synagog — spalono ją i ruiny rozebrano, a dziś nie ma po niej śladu. Społeczność żydowska liczyła przed wybuchem wojny ponad sto osób. Okupację przeżyło ponad dwudziestu.

W czerwcu 1994 roku po raz kolejny do swojego rodzinnego miasta przyjechał potomek ostatniego prezesa ustroniskiej gminy



Fot. W. Suchta

KONKURS ZNACZKA

12 maja odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Koła nr 60 Polskiego Związku Filatelistów w Ustroniu. Sprawozdanie z rocznej działalności przedstawił prezes Stanisław Głowacki. Podkreślił on zorganizowanie wystaw przez ustroniskich filatelistów, pozytywnie ocenił zaangażowanie członków, mówił też o działalności wśród młodzieży. Zastępca burmistrza, a zarazem członek PZF Tadeusz Duda stwierdził, że nie ma w mieście ważnej imprezy, w której nie uczestniczyliby filателиści. Zaproponował, by koło systematycznie współpracowało ze wszystkimi szkołami. Należy dalej podejmować próby załatwienia wydania znaczka o Ustroniu.

W zebraniu uczestniczył też członek Zarządu Wojewódzkiego PZF **Paweł Cieślak**. Wybrano zarząd koła nr 60, w skład którego weszli: **Stanisław Głowacki** — prezes, **Zdzisław Jonszta**, **Krzysztof Wysota**, **Arkadiusz Cibor**. Komisji rewizyjnej przewodniczyć będzie **Bolesław Szczepaniuk**. Na zebraniu okręgu koło reprezentować będzie S. Głowacki.

★ ★ ★

Spośród 38 prac uczniów ustroniskich szkół, które wpłynęły na konkurs projektu znaczka pocztowego ogłoszony przez PZF w Ustroniu, wyłoniono najlepsze prace. Przyznano dwa pierwsze miejsca: **Magdzie Mach** z SP-2 i **Magdalenie Weisman** z OPP. Drugie miejsce zajęła **Diana Gontarz** SP-1, a trzecie **Anna Legierska** z SP-2.

(ws)



Fot. W. Suchta

żydowskiej Otto Windholz z małżonką. Odbyło się spotkanie z Państwem Windholz w ustroniskim Muzeum, na którym byli obecni przedstawiciele Urzędu Miasta, Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Bielsku-Białej oraz mieszkańcy miasta. Na tym spotkaniu przewodniczący Rady Miejskiej zobowiązał się do odrestaurowania zdewastowanego cmentarza żydowskiego, który znajduje się przy ul. Katowickiej w Ustroniu. Dotrzymał słowa — oczyszczono wszystkie zachowane groby, przyłączono je do cmentarza komunalnego oraz ustawiono tablicę pamiątkową. Doszło także do licznych spotkań z Panem Windholzem, w czasie których postanowiono upamiętnić zburzoną synagogę. Zawiązał się za przyzwoleniem Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Bielsku-Białej — Komitet Organizacyjny, którego zadaniem jest przygotowanie uroczystości oraz pomnika, który stanie w miejscu spalonej świątyni przy ul. Ogrodowej. Komitet ustanowił termin uroczystości na 12 czerwca 1997 r.

Skład Komitetu Organizacyjnego:

Krzysztof i Otto Windholz — Honorowi Przewodniczący Komitetu
Kazimierz Hanus — Burmistrz Uzdrowiska Ustron
Franciszek Korcz — Przewodniczący Rady Miejskiej Uzdrowiska Ustron
Dorota Wiewióra — Kierownik Biura Zarządu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Bielsku-Białej
Stanisław Niemczyk — Przedstawiciel Towarzystwa Miłośników Ustronia
Emilia Goryczka — Koordynator Komitetu Organizacyjnego

11 czerwca o godz. 17 w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa odbędzie się uroczysta wieczornica. W programie prelekcja na temat: „Społeczność żydowska na Ziemi Cieszyńskiej” i koncert KZW „Ustron”

Gazeta Ustroniska 5

DEŃTE ZMAGANIA

Pokazem sztucznych ogni nad ustronińskim amfiteatrem zakończył się XIV Ogólnopolski Festiwal Orkiestr Ochotniczych Straży Pożarnych, gdyż właśnie w Ustroniu odbył się koncert finałowy. Wcześniej przez dwa dni orkiestry strażackie prezentowały się w Bielsku-Białej. Tam w uroczystości otwarcia festiwalu uczestniczył pierwszy strażak RP Waldemar Pawlak, który w okolicznościowym wydawnictwie napisał: Naszą wdzięczność winniśmy Ministrowi Kultury i Sztuki, bo dzięki pomocy Resortu mają szansę pojawić się w orkiestrowych szeregach lśniące nowe instrumenty. Niestety członkowie Komitetu Honorowego Festiwalu W. Pawlak i minister Zdzisław Podkański, znany admirator strażackiego muzykowania, nie zasiedli na widowni amfiteatru. Oprócz nich w Komitecie Honorowym znaleźli się członkowie najwyższych władz pożarniczych, wszyscy posłowie i senatorowie województwa bielskiego, z których na widowni dostrzeżliśmy **Antoniego Kobiela** i **Kazimierza Wilka**. W koncercie uczestniczyli także inni członkowie Komitetu Honorowego: wojewoda bielski **Marek Trombski**, prezydent Bielska-Białej **Zbigniew Leraczyk**, komendant wojewódzkiej PSP **Waldemar Rybkowski** oraz przewodniczący Rady Miasta Ustronia **Franciszek Korcz** i burmistrz **Kazimierz Hanus**. Dodajmy, że członkiem Komitetu Organizacyjnego był zastępca burmistrza Ustronia **Tadeusz Duda**.

Festiwal odbywa się co dwa lata, a w tym roku uczestniczyło w nim 20 orkiestr strażackich, laureatek regionalnych przeglądów. W finale w Ustroniu grało już tylko pięć najlepszych. Popisywały się orkiestry z Lubartowa, Koszęcina, Konopisk, Starej Wsi, Pogwizdowa i Grodziska Wielkopolskiego, a publiczność miała okazję wysłuchać orkiestrowych wykonan utworów od Gershвина po „Górala czy ci nie żal”. Orkiestry siedziały na widowni, tylko muzycy z Pogwizdowa zasiedli na scenie, gdyż to właśnie oni zajęli pierwsze miejsce w XIV Festiwalu.

— Ciężka praca, jeszcze raz ciężka praca, ale opłacało się — mówi kapelmistrz z Pogwizdowa **Franciszek Widnie** — W Pogwizdowie ludzie mają w sobie bakcył muzyki. Początkowo grali tylko mieszkańcy Pogwizdowa. Było to około dwudziestu osób. Teraz w orkiestrze grają też mieszkańcy okolicznościowych wiosek i Cieszyna. Stajemy się takim muzycznym centrum. Niedaleko jest szkoła muzyczna i filia Uniwersytetu Śląskiego i możemy korzystać z uczącej się tam młodzieży. Oczywiście potrzeba sponsorów, bo straż pożarna nie stać na sfinansowanie takiej orkiestry. Koncertujemy przede wszystkim we własnym środowisku, na częste wyjazdy raczej nas nie stać. Tu chciałbym podziękować Zarządowi OSP i wszystkim ludziom nam przychylnym w Pogwizdowie. Ich wsparcie jest najważniejsze. Trudno tam znaleźć przeciwników naszej orkiestry. W Festiwalu walczyliśmy o jakieś trofeum, gdyż uważam, że za tę pracę, którą członkowie orkiestry wykonali w ostatnim roku, coś im się należało.

Warto dodać, że orkiestra z Pogwizdowa na XIII Ogólnopolskim Festiwalu Orkiestr OSP w Ciechanowie zajęła trzecie miejsce. Nie jest to jedyne zdobyte przez pogwizdowian trofeum. Wyróżniono ich wielokrotnie na różnych przeglądach rejonowych



Fot. W. Suchta



Zwycięska orkiestra z Pogwizdowa.

Fot. W. Suchta

i festiwalach. Najwięcej braw w Ustroniu zebrali za wykonanie czeskiej polki.

— **Muszę od nich zdobyć nuty** — stawiał sobie zadanie kapelmistrz innej orkiestry słuchając Pogwizdowa.

Podczas finałowego koncertu w amfiteatrze cieszą się ze wszystkich nagród. Bawiono się z orkiestrą z Grodziska Mazowieckiego. Czołową postacią grodziskiego show był kapelmistrz Stanisław Słowiński. Wciągnął do zabawy całą widownię, gości festiwalu i jurorów. Jego orkiestrę uznano za najlepszą w parady marszowej, za co otrzymał Puchar Komendanta Wojewódzkiego.

Były też nagrody burmistrza Ustronia. Ufundowały je miasto i Zarząd Miejski OSP. Tubę z rąk Kazimierza Hanusa otrzymała orkiestra z Pilawy w województwie siedleckim, natomiast flet przyznano muzykom ze Starej Wsi w naszym województwie. Nagrodę będzie jednak można odebrać dopiero w sierpniu podczas dożynek, na które zaproszono orkiestrę tymże fletem nagrodzoną.

— **Miasto fundowało nagrody rzeczowe, ale o tym komu zostaną wręczone zadecydowali jurorzy** — zdradził nam K. Hanus.

Jednakowo nagradzano brawami wszystkich wyróżnionych. Swe nagrody przyznawali także ministrowie, prezydent Bielska-Białej i wojewoda bielski M. Trombski występujący w ustronińskim amfiteatrze w mundurze strażackim.

Podczas całego koncertu finałowego wspaniale bawiła się widownia. Gdy jedna orkiestra grała, członkowie innych tańczyli, marżonетки wykonywały wspólne pokazy. Władze miasta decydując się na zorganizowanie koncertu miały głównie na względzie możliwości promocji Ustronia. Nie bez znaczenia było też zaangażowanie zastępcy burmistrza Tadeusza Dudy, który równocześnie pełni funkcję prezesa Zarządu Miejskiego OSP. Wszyscy uczestnicy festiwalu zgodnie twierdzili, że z Ustronia wywiozą jak najlepsze wrażenia.

Większość orkiestr tworzą młodzi muzycy, często ze szkół podstawowych. Dla niektórych jest to jedyna dostępna forma kształcenia muzycznego. W Polsce działa 737 orkiestr strażackich, najwięcej, bo 50, w województwie częstochowskim. W naszym województwie jest ich 43.

Już po koncercie zapytaliśmy burmistrza K. Hanusa, czy nie żał mu, że Ustron nie ma własnej orkiestry.

— **Z takimi pytaniami spotykałem się już podczas koncertu finałowego. Moim zdaniem jest to „placz nad rozlanym mlekiem”.** Niestety orkiestra ustronińska, której patronowała Kuźnia, mówiąc wprost, rozleciała się. Oczywiście żał, że nie mamy takiego zespołu. Próby reaktywacji nie dały efektu. Ze swojej strony zastanawiałem się, czy utrzymanie orkiestry jest na miarę możliwości naszego miasta. Dowiedziałem się, że dotacje do takich przedsięwzięć są dosyć wysokie. Powstaje pytanie, czy zakupowi instrumentów kosztem umundurowania i dotowania działalności miasto jest w stanie finansowo podolać. Osobiście bardzo bym się cieszył gdyby w Ustroniu orkiestra istniała. Najbardziej do tego przekonali mnie zawody strażackie. Bez występu orkiestry z Grodziska, a podobnie jest chyba z innymi imprezami sportowymi, zawody wiele by straciły. Okazji do występów jest w Ustroniu bardzo wiele, wystarczy spojrzeć w kalendarz imprez sportowych i kulturalnych. Pozostaje więc pytanie o możliwość powołania orkiestry i zastanowić się nad możliwościami. Czas pokaże jaka będzie odpowiedź.

Wojciech Suchta

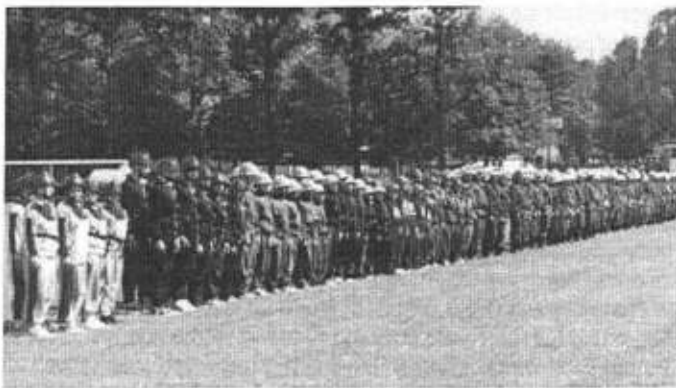
KUŹNIA NAJLEPSZA

— Wspaniały był pomysł, by połączyć zawody pożarnicze z Finałem Festiwalu Orkiestr OSP — mówi wójt Brennej Tadeusz Mendrek.

Międzygminne Zawody Sportowo-Pożarnicze odbyły się w tym roku 24 maja w Ustroniu na stadionie Kuźni Ustron. Tradycyjnie w tych corocznych zawodach uczestniczą drużyny OSP z obu stron Równicy, na przemian w Ustroniu i Brennej. W tym roku wszystko rozpoczęło się na Rynku gdzie koncertowała Orkiestra OSP z Grodziska Wielkopolskiego. Jej marżonетки otwierały przemarsz z Rynku na stadion gdzie również orkiestra tam też koncertowała. Dało to zawodom atrakcyjną oprawę.

Wystartowało 16 drużyn OSP. Gospodarzem całej imprezy była OSP Kuźni Ustron. Prezes **Piotr Hudzieczek** witał gości: brygadiera **Kazimierza Chrapka**, przewodniczącego RM **Franciszka Korcza**, burmistrza **Kazimierza Hanusa**, prezesa ZM PSL **Jana Kubienia**, dyrektora Zakładów Kuźniczych **Włodzimierza Płonkę** oraz radnych: **Jana Szwarca**, **Rudolfa Krużółka** i **Henryka Hojdysza**.

Jeszcze na podstawie starego regulaminu rozegrano trzy konkurencje: bieg sztafetowy, musztrę i ćwiczenie bojowe. Po zaciętej walce najlepszą w łącznej punktacji okazała się drużyna OSP Kuźni Ustron. Ona też zdobyła tzw. Puchar Placu, który po



Fot. W. Suchta



Fot. W. Suchta

dwóch latach powrócił z Brennej do Ustronia. Druga była OSP z Nierodzimia, trzecia OSP z Brennej Centrum. Podstawowa kwalifikacja dotyczy jednak Brennej i Ustronia osobno. Przedstawia się ona dla jednostek naszego miasta następująco: Drużyna dorosłych (powyżej 18 lat): 1. OSP Kuźnia Ustron, 2. OSP Nierodzim, 3. OSP Centrum, 4. OSP Lipowiec. Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze w kategorii 12-16 lat: 1. MDP Kuźnia, 2. MDP Polana, 3. MDP Nierodzim, 4. MDP Lipowiec. W kategorii 16-18 lat wystartowała tylko MDP Polana. W zawodach wzięła również udział drużyna dziewcząt z Polany, która tym samym zajęła pierwsze miejsce.

Po zawodach powiedzieli nam:

Członek Komisji Sędziowskiej, dowódca JRG w Polanie **Jan Szczuka**: — Bardzo wysoki poziom. Trochę szkoda, że musieliśmy zdyskwalifikować drużynę OSP Polana za wstawienie do sztafety dorosłego zawodnika z drużyny młodzieżowej. Gratulować należy OSP Kuźni, która zawody zorganizowała, a jeszcze potrafili się na tyle przygotować, że wygrali. W niektórych drużynach trochę szwankowały pompy i dlatego czasy ćwiczeń bojowych nie mieściły się w normie.

Komendant miejski OSP **Mirosław Melcer**: — Cieszę się, że po dwóch latach Puchar Placu wrócił do Ustronia. Zrobimy wszystko, by go otrzymać. Przygotowania do zawodów odbyły się w ulewnym deszczu, szczęśliwie podczas zawodów pogoda już była ładna.

OD MADRYTU DO MOSKWY

W czterech miejscach koncertowała w Ustroniu 24 maja orkiestra OSP z Grodziska Wielkopolskiego: dla kuracjuszy przed Szpitalem Uzdrowiskowym, na Rynku i stadionie Kuźni podczas zawodów pożarniczych oraz wieczorem w Amfiteatrze w finale Ogólnopolskiego Przeglądu Orkiestr OSP. Zawsze gorąco oklaskiwana i zawsze świetnie się prezentująca orkiestra pochodzi z liczącego 12 tysięcy mieszkańców miasteczka. Dotowana jest przez miasto, które na ten cel przeznaczyło w ubiegłym roku 75.000 zł. Koncertując wypracowali 80.000 zł. Razem daje to kwotę pozwalającą kupować instrumenty i stroje. Historia orkiestry sięga 1928 roku. W ostatnich latach przekształciła się w orkiestrę młodzieżową.

— Kiedy przybyłem do Grodziska grało w niej paru starszych panów — wspomina kapelmistrz **Stanisław Słowiński**. — Z biegiem czasu udało się ściągnąć młodzież. Przychodzą chętnie, bo jest dużo wyjazdów zagranicznych. Praktycznie graliśmy już w całej Europie, od Moskwy po Madryt. Niezapomniany był występ na stadionie Realu Madryt podczas przerwy meczu. Gdy wyszliśmy na murawę rozległy się potężne gwizdy. Okazało się, że białoczerwone stroje dziewcząt to barwy odwiecznego rywala Realu, również madryckiego zespołu Atletico. Dopiero po wyjaśnieniach spikera gwizdy ucichły. Gdy schodziliśmy zegnaliśmy nas owacją stu tysięcy ludzi.

Podstawowy skład orkiestry tworzy 86 osób, całość to 170 dziewcząt i chłopców. Jest grupa choreograficzna składająca się z tambourmajerek, marżonetek, pomponistek i doboszek. Poza zagranicznymi wożami, uświetniają swymi występami uroczystości państwowe, społeczne i strażackie. Kilkakrotnie grali podczas różnych mistrzostw Europy i świata odbywających się w naszym kraju. Orkiestra w ubiegłym roku dała 166 koncertów. Jej sukcesy związane są ściśle z osobą kapelmistrza.

— **Pan Słowiński to równy gość** — mówi grająca na klawierze Ania, która z orkiestrą związana jest od ośmiu lat. — **Pierwszy raz spotkałam takiego człowieka. Gdy jest próba, to już od południa wszyscy siedzą w orkiestrze, grają, próbują.** Tak wciągnęłam się w muzykę, że teraz uczę się w szkole muzycznej w Poznaniu. Poza tym rozslawiamy Grodzisk na całym świecie. (ws)



Fot. W. Suchta

IBERYJSKI KLIMAT

W marcu na wieczór poetycki poświęcony Wisławie Szymborskiej przyszła ponad setka miłośników jej twórczości. Wydawało się to naturalne, gdyż po otrzymaniu Nagrody Nobla popularność poetki znacznie wzrosła. Jednak, 7 maja, sale Muzeum także były pełne, a na program artystyczny pod tytułem „Garcia Lorca - gitara śpiew” składały się: pieśń, muzyka i poezja nie tak znanego twórcy hiszpańskiego. Czy położyć to na karb umiłowania przez ustroniaków sztuki iberyjskiej, czy umiłowania poezji w ogóle? Trudno powiedzieć, w każdym razie, ten kto wybrał się w środę po południu do Muzeum, na pewno nie żałował.

Sylwetkę „egzotycznego” poety przedstawiła **Barbara Surman**. W miarę jak przybliżała historię jego życia i pasję tworzenia, stawał się coraz bliższy słuchaczom. Federico Garcia Lorca jest poetą na wskroś hiszpańskim i kilku tłumaczy podejmujących się przekładów jego wierszy na język polski może wiele powiedzieć o trudnościach jakie ich spotykają. Trudnościach związanych z „przetłumaczeniem” krajobrazu andaluzyjskiego, palącego południowego słońca, gajów oliwnych, hiszpańskich pieśni ludowych. Jednak zafascynowanie folklorem oraz umiłowanie tradycji ludowych jest znane mieszkańcom Beskidu Śląskiego, podobnie muzyka, śpiew i wolność, czyli „swoboda, swoboda” — jak mówi Józef Broda. Sam Lorca interesował się naszym folklorem, studiując wzajemne wpływy muzyki hiszpańskiej i słowiańskiej. Jednak muzyką zajmował się nie tylko teoretycznie. Od najmłodszych lat uczył się gry na gitarze i fortepianie, a lekcji udzielał mu znany kompozytor hiszpański, a potem bliski przyjaciel Manuel de Falla. Przez całe życie zbierał podczas wędrówek po kraju melodie i słowa starych pieśni ludowych, transponował na fortepian, odtwarzał brakujące części. Zorganizował też w Granadzie pierwsze święto pieśni andaluzyjskiej. Wprawdzie mówił, że ma awersję do wydawania swoich rzeczy drukiem, ale tomik, który ukazał się w 1927 roku, przyniósł mu niezwykłą popularność. Pieśni w nim zawarte śpiewane były przy gitarze na wsi. Ten wszechstronny twórca ma w swoim dorobku sztuki teatralne. „Czarująca szewcowa” znana jest polskiej publiczności teatralnej, a Barbara Surman przypomniała jej wspaniałą inscenizację przygotowaną przez Teatr im. St. Wyspiańskiego w Katowicach. Garcia Lorca mimo licznych podróży do Paryża, Londynu, Nowego Jorku, Hawany, Argentyny, Urugwaju, Brazylii, zawsze znajdował się w samym środku wydarzeń artystycznych i politycznych w Hiszpanii. Te pierwsze z pewnością kształtowały go, inspirowały, choćby przyjaźń z Salvadorem Dali, drugie doprowadziły do śmierci. 16 lipca 1936 roku wybuchła wojna domowa, a 19 sierpnia poeta został rozstrzelany przez policję frankistowską w wąwozie Viznar pod Grenadą i pochowany we wspólnym grobie.

Twórczość Lorci przedstawili artyści w stylizowanych na hiszpańskie strojach, bardzo dobrze przekazując iberyjski klimat. Romance — hiszpańskie pieśni ludowe, śpiewała **Maria Pawlik**. Akompaniowali jej **Rafał Jarczewski** i **Marek Nosal**. Wiersze recytował **Grzegorz Przybył**. (mn)



Na Równicy.

Fot. W. Suchta

8 Gazeta Ustronieńska

Coś o Jurku Gajdzicy z Cisownicy Małej koło Ustronia. W zbiorach Marii Skalickiej znalazła swoje miejsce, ofiarowana przez Andrzeja Lisztwana z Gojów książeczka pt.: Najdawniejszy Chłopski Exlibris Polski autorstwa Jana Wantuły. W pierwszej części opracowania zawarto życiorys Jana Wantuły — ustronieńskiego bibliofila z Gojów. Na stronie dziewiętej zamieszczono dwa exlibrisy Jury Gajdzicy z Cisownicy Małej z roku 1812 i 1817.

Aby przybliżyć postać tej ciekawej osoby należy przytoczyć kilka fragmentów tej książki w której czytamy: „W czasach, gdy na reszcie ziem polskich mało było chłopów, umiających czytać, kiedy nawet szlachcic podpisywał się często krzyżkami — na Śląsku chłop, odrabiający pańszczyznę, kupował za ciężko zapracowany grosz książki, a nawet zaopatrywał je w skromne znaki biblioteczne. Chłopem tym był Jerzy Gajdzica ze wsi Małej Cisownicy koło Ustronia. Urodził się w Cisownicy dnia 19-go grudnia 1777 r. jako syn Jerzego i Maryny, córki Pawła Malca. Zmarł tamże 16-go lutego 1840 r. na zapalenie płuc. Przyszedł na świat w dobie, kiedy chłopci śląscy uzyskali zniesienie poddaństwa i znaczne zmniejszenie

CHŁOPSKI EKSLIBRIS

pańszczyzny, a ludność ewangelicka na Śląsku dzięki patentowi tolerancyjnemu korzystała już ze swobody wyznania. W czasie kontrreformacji kiedy pozamykano kościoły ewangelickie — wierni zgromadzali się potajemnie w lasach i niedostępnych miejscach i tam odprawiali swoje nabożeństwa. Nie mając możliwości jawnego odprawiania nabożeństw, pozbawieni księży, ewangelicy śląscy skazani byli na zaspakajanie swych potrzeb religijnych głównie drogą modlenia się z książek. Starali się zatem usilnie, aby możliwie każdy z nich umiał czytać. Dzięki temu nauczyli się uważać książki za wielki skarb, który nawet za pieniądze trudno nabyć. Gdy z nadaniem patentu tolerancyjnego (1781) pozwolono ewangelikom budować kościoły, równocześnie zaczęto otwierać szkoły. Rodzice za punkt honoru uważali, by dziecko obok pacierza umiało czytać w elementarzu i Biblii. W takim środowisku urodził się i żył Jurek Gajdzica. I on pierwsze początki nauki czytania wyniósł z domu. Potem uczęszczał przez kilka lat w zimowych miesiącach do jednoklasowej szkoły w Ustroniu założonej w r. 1785. Jako najstarszy syn 15-morgowego gazdy Jurek nie miał możliwości dalszego kształcenia się w Cieszynie. Rozpoczął swą pracę jako furman. Musiał oprócz własnego gospodarstwa uprawiać grunty pańszczyźniane komory cieszyńskiej. Mając wrodzone zamiłowanie do książek, wieczorami i w święta zagłębiał się w czytanie i skupował, co tylko z działu religijnego i historycznego mógł nabyć w Cieszynie. Z biegiem lat nazywał tych książek sporą skrzynię. Do książek wklejał kartki z nazwiskiem, które były jego skromnym znakiem bibliotecznym. Z żyjących współcześnie z Gajdzicą nikt na Śląsku nie miał tego zwyczaju — zaopatrywać książki w ekslibris jedynie tylko uczony cieszyński jezuita ks. Jan Szersznik miał własny artystycznie wykonany ekslibris. Gajdzica prócz ekslibrisu używał pieczętki z własnym nazwiskiem, którą odbijał na karcie tytułowej książki. Uznano iż ekslibris Jury Gajdzicy jest pierwszym polskim ekslibrisem włościańskim. Jura Gajdzica nabywał książki nieoprawne, oprawiał zaś je sobie potem sam, będąc człowiekiem pomyslowym i nader zręcznym. Pisał także pamiętniki. Na jego podstawie znana literatka Z. Kossak — Szczucka osnuła jedno ze swych opowiadań w „Nieznany Kraju”.

Gajdzica pierwszy „piśmiarz” śląski, nie spodziewał się pewnie, gdy robił swe zapiski, że za lat sto będą przedrukowane i nie wiedział, że jego kartki, w książkach nalepiane, po stuleciu będą odlepiane i staną się przedmiotem, pożądanym przez zbieraczy bibliofilów”.

Iwona Dzierżewicz Wikarek

PODZIĘKOWANIE

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa dziękuje **Krzysztofowi Kowalikowi** za bezpłatne wykonanie reklam i zaproszeń na nasze imprezy.

ZACHWYCONY WOJEWODA

W piątek, 16 maja nastąpiło uroczyste otwarcie Zespołu Przychodni Profilaktycznych w Cieszynie.

Poradnia znalazła siedzibę w zabytkowym budynku mieszczącym się na terenie Szpitala Śląskiego. Inicjatorem stworzenia zespołu poradni był cieszyński Oddział Polskiego Komitetu Zwalczania Raka, który zajął się zbiórką funduszy na remont. Dużą pomoc finansową w wysokości 20.000 zł otrzymano z Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego, a wkład w postaci robocizny wniósł też Szpital.

O 15.30 wstępie przeciął wicewojewoda bielski Jan Wysogład, Główny Lekarz Wojewódzki dr Ryszard Odrzywółek oraz dr Halina Molak-Olczak. Następnie ponad stu gości zwiedziło poradnię. Po otwarciu wszyscy udali się na spotkanie w Domu Narodowym w Cieszynie, w którym uczestniczyła posłanka Grażyna Staniszevska. Prezentowano osiągnięcia i zamierzenia cieszyńskiego Oddziału KZR, zapoznano zebranych między innymi z doświadczeniami profilaktyki nowotworów piersi i z działalnością Klubu Amazonek. Wypowiadali się: dr H. Molak-Olczak, dr Danuta Zaleska, dr M. Tyrlik, dyrektor Jan Kawulok oraz dr R. Odrzywółek. W imieniu Komitetu ciepło i serdecznie podziękowała wszystkim Danuta Koenig.

Uroczystości uświetniły występy: Estrada Ludowa „Czantoria” oraz Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca „Równica”, które swoimi popisami i jak zwykle doskonałym wykonaniem, wzruszyły publiczność. Szczególnie zachwycony był wicewojewoda J. Wysogład, który powiedział, że tak dobrze jak z „Czantorią” śpiewało mu się tylko z matką. (nm)

FOTOGRAFIE EKOLOGÓW

W bieżącym roku Neukirchen-Vluyn, miasto partnerskie Ustronia, obchodzi 700-lecie swego istnienia. Jedną z imprez, jakie będą towarzyszyły obchodom jest otwarta początkiem czerwca w tamtejszym Urzędzie Miasta wystawa „Lasy i wody Ustronia”. Jej inicjatorem i organizatorem jest Polski Klub Ekologiczny — Koło w Ustroniu przy współpracy z Nadleśnictwem Ustron.

Mieszkańcy Neukirchen-Vluyn mają możliwość obejrzenia 45 fotografii przedstawiających uroki ustronńskiego krajobrazu i przyrody. Większość prezentowanych fotografii pochodzi z wcześniejszych wystaw ustronńskich ekologów, organizowanych w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa w latach 1994 i 1995. Autorami zdjęć eksponowanych w Neukirchen-Vluyn są: Grzegorz Armata, Michał Bożek, Krzysztof Czarnota, Aleksander Dorda, Dominik Dubiel, Leon Mijał, Wojciech Suchta i Andrzej Więclawek. Wystawa jest swoistym, oryginalnym „raportem” o środowisku Ustronia i jego okolic. Na pewno będzie również doskonałą promocją miasta i przyczyni się do popularyzacji jego walorów krajoznawczych, wypoczynkowych i uzdrowiskowych. Wystawie towarzyszy mini—folder opracowany w języku niemieckim, zawierający podstawowe informacje o ustronńskich lasach i wodach, a także spis wystawianych fotografii. Wydanie folderu sfinansował Urząd Miejski w Ustroniu.



Fot. W. Suchta



Fot. W. Suchta

Burmistrz Miasta Uzdrowiska Ustron ogłasza konkurs na najładniej utrzymaną:

- A. działkę — właściciele nieruchomości — płatnicy podatku od nieruchomości
- B. zagrodę — właściciele gospodarstw — rolnicy
- C. balkon — mieszkańcy spółdzielni, ADM-u
- D. ogródek działkowy — działkowicze
- E. teren zielony — szkoły, przedszkola (przegląd jednorazowy — 1-10 września 1997 r.)
- F. teren zielony — instytucje, zakłady pracy, firmy

Zgłoszenia proszę kierować do końca czerwca 1997 r. na adres Urzędu Miejskiego w Ustroniu ul. Rynek 1 z dopiskiem „Konkurs na najładniej utrzymany teren zielony, zagrodę, balkon, działkę, ogródek działkowy w Mieście Uzdrowiskowym Ustron”.

Pierwszy przegląd obiektów od 1—10 lipca, drugi od 1—10 września 1997 r. Wyniki zostaną ogłoszone do 15 października 1997 r. Regulamin konkursu do wglądu w Urzędzie Miejskim w Ustroniu Wydział Ochrony Środowiska i Rolnictwa pok. 25

Zgłoszeń kandydatów do konkursu mogą także dokonać przewodniczący Koła Gospodyń Wiejskich lub Zarządów Osiedlowych. Prezesi Spółdzielni Mieszkaniowych, dyrektorzy szkół i zakładów pracy.

Przewidziano nagrody i wyróżnienia.

Jedyna, niepowtarzalna okazja

zakupów towaru typu AGD oraz butów.

Przy kupnie większej ilości możliwość negocjacji cen.

SKLEP
R&A
RomeR

Ustron, os. Manhattan, ul. Brody 16

Czas promocji ograniczony do wyczerpania zapasów.

Nie zwlekaj - skorzystaj

Ogłoszenia drobne

Podciśnieniowe czyszczenie dywanów, tapicerki meblowej i samochodowej. Ustroń, ul. Chałupnicza 39. Tel. 54-38-39.

PHU Mondial—Pol poleca kompleksowe sprzątanie mieszkań, domów. Tel. 54-21-98.

Halo-Taxi całodobowo. Tel. 54-21-98. Również agencja ochrony mienia.

Bažanowice — sprzedam zdecydowanie dom jednorodzinny z gabinetem, sauną, podwójnym garażem wolnostojącym, szklarnią i budynkiem gospodarczym na działce 172 a. Tel. 52-85-55.

Tanio sprzedam 10 przęseł ogrodzeniowych. Tel. 54-38-00.

Sprzedam 126p, 1989, 65.000 km. Ustroń, tel. 54-45-70.

Prowadzenie ksiąg i ewidencji podatkowej, rozliczenia podatku VAT, dochodowego. Tanio, optymalnie, profesjonalnie. Tel. 54-47-62.

Sprzedam 126 EL, 1995, tel. 54-79-99.

Sprzedam poloneza, 1985, pierwszy właściciel. Cena ok. 3.000 zł. Tel. 54-45-94.

FOTOLAND S.C.
43-410 OSTROM, UL. DROGI 2, TEL.: (0-83) 54-44-99
SPRZEDAŻ HURTOWA
filmy
aparaty fotograficzne
baterie ...


APTEKA

„Na Zawodziu”
ul. Sanatoryjna 7
Ustroń
tel. 54-46-58, 54-23-07
wew. 479,
pawilon Zakładu
Przyrodoleczniczego
zaprasza cały tydzień
nawet w NIEDZIEŁĘ
9.00 - 19.00

Hurtownia RSP „JELENICA”
Ustroń-Hermanice
ofereuje: ul. Skoczowska 76, tel./fax 543201
artykuły spożywcze — 1500 pozycji, oraz:
piwa, wina, szampany, napoje, papierosy
Zapewniamy dogodny dojazd, szybką i miłą obsługę oraz
bardzo niskie ceny!!!
Na życzenie klienta towar dowożymy własnym transportem do 20km w tej samej cenie.
Godziny otwarcia od poniedziałku do soboty 7.00 — 19.00
Klientów indywidualnych zapraszamy zaś do nowo otwartego sklepu
obok hurtowni z cenami półhurtowymi
Od poniedziałku do soboty w godz. 6.00 — 19.00
PRZYPEDŹ I PRZEKONAJ SIĘ!

DYŻURY APTEK

Do 7 czerwca - apteka Elba przy ul. Cieszyńskiej
7 - 14 czerwiec - apteka „Na Zawodziu”
w Domu Zdrojowym, ul. Sanatoryjna
Przejęcie dyżuru następuje o godz. 8.00



W amfiteatrze grano na puźonach...

Fot. W. Suchta

10 Gazeta Ustrońska



... i werblach.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

Wystawy:

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa ul. Hutnicza 3, tel. 54-29-96

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i Kuźnictwo Ustroń
- Ustrońska Galeria Sztuki Współczesnej B. i K. Heczkowie
- wystawa i sprzedaż prac ustrońskich twórców

Wystawy czasowe:

- Na skraju pustyni - kultura ludów Maghrebu
- Malarstwo na szkło Danuty Emisz-Gawlińskiej (do 10.06.97)
- Wystawa z okazji 225 lecia Zakładów Kuźniczych (15.06 do 25.06.97)
- Muzeum czynne we wtorki od 9-16, od środy do piątku w godz. 9.00 - 14.00, soboty od 9.00-13.00, niedziele od 10.00 - 13.00.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”

3 Maja 68, tel. 54-29-96

- Wystawa ekslibrisów, medali, grafik i druków bibliofilskich
- Uroki Ziemi Cieszyńskiej-dzieje, ludzie, obyczaje/ze zbiorów Marii Skalickiej/
- Oddział czynny we wtorki od 9-18, w środy i czwartki od 9-14 w piątki i soboty od 9-13.

Galeria Sztuki Współczesnej na „Gojach” B&K Heczkowie
ul. Błaszczyka 19, tel. 54-11-00, czynna cały dzień.

Galeria Sztuki Współczesnej „Zawodzie”,
ul. Sanatoryjna 7, tel. 54-35-34, wew. 488

Galeria czynna od poniedziałku do piątku od 9-16, w soboty 9-13

Biuro Promocji i Wystaw Artystycznych, ul. 9 Listopada 2
Galeria czynna codziennie w godz. od 9.00 do 17.00, w soboty od 10.00 do 17.00, w niedziele od 12.00 do 18.00.

Klub Młodzieżowy /Budynek Chrześcijańskiej Fundacji „Życie i Misja”,
ul. 3 Maja, tel. 54-45-22/.

- **Klub Języka Angielskiego**. Spotkania w środy o godz. 15.30.
- **Klub Sportowy**. Spotkania w poniedziałki o godz. 16.00.

Ognisko Pracy Pozaszkolnej (tel. 543244)

Zajęcia stałe w kołach zainteresowań i zespołach artystycznych.

Imprezy kulturalne i spotkania:

- 07-06-97 Zakończenie Rajdu Ziemowita. Amfiteatr.
- 13-06-97 godz. 18.00 „Wady postawy u dzieci - plaga XX wieku. Jak im pomagać”, Chrześcijańska Fundacja „Życie i Misja”

Sport:

- 04-06-97 godz. 17.00 Mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy okręgowej
Kuźnia Ustroń - Beskid Brenna
- 11-06-97 godz. 16.00 Mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy okręgowej:
Kuźnia Ustroń - Pionier Pisarzowice

Kino „Zdrój” - ul. Sanatoryjna 7 /baseny/, tel. 543609 lub 543534, wew. 471

- 30-05-05-06 16.00 Gwiezdne wojny
- 18.45 Długi pocałunek na dobranoc
- 06-11-VI 18.45 Romeo i Julia
- 21.00 Góra Dantego
- 12-VI-97 16.00 Romeo i Julia
- 18.45 Góra Dantego

KINO NOCNE:

- 05-VI-97 22.00 Czarownice z Salem
- 12-VI-97 22.00 Blask („Shine”)

UWAGA! Domy wczasowe, hotele itp. - afisze z miesięcznymi programami imprez odebrać można bezpłatnie w Centralnej Informacji Turystycznej, Rynek 2, tel. 54 2653.

O LUDZIACH Z USTROŃSKIEJ KUŹNI

W bieżącym roku obchodzimy jubileusz 225 lat istnienia przemysłu hutniczo-kuźniczego w Ustroniu. Jako były długoletni pracownik Kuźni Ustron chciałbym podać kilka szczegółów o zakładzie i ludziach.

Pierwszą osobą, która po ostatniej wojnie (od roku 1947) zainteresowała się problemem opracowania historii ustronńskiej kuźni był inż. Jan Kozieł, ówczesny główny energetyk, przy życzliwej współpracy dyr. techn. inż. Jana Jarockiego. Jako główny energetyk, interesował się przede wszystkim urządzeniami energetycznymi, jakie pozostały jeszcze z minionych lat. Chodziło o 5 turbin wodnych, wytwarzających energię elektryczną o napięciu 2000V, a także dwie maszyny parowe, których generatory pracowały również na tym napięciu. W tym okresie fabryka zasilana była energią elektryczną częściowo z własnych urządzeń, częściowo z sieci Zakładów Energetycznych. Pierwsza turbina to „Papiernia” na Polanie, druga turbina przy Nadleśnictwie na „Szobłowie”, trzecia przy hotelu kuracyjnym, czwarta to „Hamer”, a piąta była zlokalizowana w samej fabryce. W tych latach obsługę sprawowali turbinarze: Cichy, Dekarli, Gromnica, Nogawczyk, Błaszczak, Jakubiec, Fusek, Micherda, Janeczek, Korcz, Sztwiertnia, Szczepanek i inni. Dziś nie ma ich wśród nas, nie ma też i turbin. Na Polanie został staw (dla wędkarzy), zaś w budynku „Papierni” jest wylęgarnia drożdży. Przy Nadleśnictwie ostał się tylko staw, w miejscu turbiny trzeciej jest Technikum i staw kajakowy, w „Hamrze” staw zlikwidowany, a budynek przekształcony w blok mieszkalny.

Została tylko „młynówka”, która jak przed laty toczy swoje wody od jazu na Obłączu przez Ustron, Hermanice aż do Skoczowa. Likwidacji uległa też turbina w samej fabryce, oraz obie maszyny parowe (mniejsza stojąca o mocy 180 KM „sznellauferka” oraz druga o mocy 600 KM). Twarde wymogi ekonomiczne doprowadziły do tego. Cena energii z sieci zewnętrznej była znacznie niższa od kosztu energii z urządzeń własnych. Do tego dochodziły postoje turbin z braku wody w czasie suszy, czy mrozów.

W 1948 roku zwrócono się do prof. Franciszka Popiołka z Cieszyńska z prośbą o opracowanie historii przemysłu hutniczego w Ustroniu, a także do znanego bibliofila Jana Wantuły w Ustroniu na Gojach. Były to pierwsze opracowania po 1945 roku tego tematu. Prof. Popiołek jako historyk opracował w oparciu o archiwalia polskie, austriackie i czeskie obszerny elaborat historyczny o przemyśle hutniczym w powiązaniu z rozwojem Ustronia, od połowy XVIII w. do pierwszej wojny światowej. Natomiast opracowanie Jana Wantuły z 1949 roku (22 stron maszynopisu) jest nam szczególnie bliskie. Zawiera ono bezpośrednie przeżycia i obserwacje z okresu pracy w ustronńskiej fabryce. J. Wantuła jako chłopiec pasąc krowy widział pracę „rudziarzy”, którzy w prymitywny sposób wydobywali rudę żelaza ze sztolni. Jedną z takich sztolni znajdowała się obok wapiennika pod Jelenicą. Z podziemnego wykopu rudziarze wywozili na taczkach czerwoną rudę i usypywali ją w stosy. W tych latach rudziarze i hutnicy byli zwolnieni ze służby w wojsku austriackim, która trwała 12 lat. Toteż często synowie zamożnych gospodarzy starali się o pracę w tych zawodach, by uniknąć powołania do wojska. Robotnicy w przemyśle hutniczym rekrutowali się z miejscowej ludności, zaś dozór techniczny (mistrzowie i kierownicy) pełnili prowadzani przez Zarząd Hutniczy Komory Cieszyńskiej Niemcy i Czesi. Ale i oni w miarę upływu lat wrastali w miejscową społeczność. Jeszcze dziś o nich świadczą takie nazwiska jak: Szwarz, Heller, Benesz, Zeman, Seidel, Procter, Zahraj i inni.

Mimo, że praca w hutach była ciężka i trwała 12-14 godzin dziennie, a zarobki niskie, robotnicy żyli z nimi, nazywając huty swoimi „werkami”. Było to wówczas jedyne miejsce, gdzie można było znaleźć pracę i to na długie lata. W miejscowych rodzinach wytworzył się pokoleniowy etos pracy. Pracował dziadek, ojciec, syn i wnuk. Również i ja pochodzę z takiej rodziny. Ojciec w ustronńskiej kuźni przepracował jako tokarz przeszło 50 lat (1912-1963). Dziadek jako kowal całe życie zawodowe związał z Kuźnią. Ja przepracowałem też 41 lat (1940-1981).

Jan Wantuła w swym opracowaniu niezwykle pozytywnie wspomina osobę inż. Emila Kuhlo, ówczesnego kierownika zakładu budowy maszyn (obecna Kuźnia-Ustron). Czas jego pracy przypadł na krytyczny okres w dziejach przemysłu ustronńskiego. Groziła mu całkowita likwidacja. Huta w Trzyńcu mająca dogodne połączenia kolejowe stała się groźnym konkurentem. Zarząd Hut postanowił poszczególne zakłady z Ustronia przenieść do Trzyńca i Frydku. W 1877 roku przeniesiono z Ustronia walcownię wraz z 400-ma robotnikami. Nad zakładem budowy maszyn zawisła groźba likwidacji. Inż. Kuhlo zdołał w tym czasie uruchomić produkcję nowoczesnych na owe czasy maszyn parowych, pomp, wentylatorów, a nawet plugów parowych. To pozwoliło zakładowi przetrwać krytyczny okres, a w 1888 roku Ustron uzyskał połączenie kolejowe. E. Kuhlo zmarł młodo w grudniu 1888 roku. W tym miesiącu dotarł pierwszy pociąg do Ustronia. E. Kuhlo został pochowany na cmentarzu ewangelickim w Ustroniu. Dziś jego grób otacza charakterystyczne żeliwne ogrodzenie, mocno zżarte przez korozję. Wszak rdzewieje już przeszło sto lat. Także napis na kamiennej płycie jest prawie nieczytelny. A bez przesady można powiedzieć, że przetrwanie ustronńskiego przemysłu zawdzięcza się jego sobie.

W Ustroniu w ostatnim ćwierćwieczu zaszły poważne zmiany. Rozwój miasta jako uzdrowiska sprawił, że większość zatrudnionych pracuje poza Kuźnią. Straciła ona pozycję głównego pracodawcy, choć nadal jest największym przedsiębiorstwem na terenie miasta. Również w ustronńskiej Kuźni wielkość zatrudnienia w ostatnim pięćdziesięcioleciu zmieniała się. W latach 1946-1947 pracowało około 700 osób. Potem, w miarę rozbudowy zakładu, zatrudnienie wzrastało, by w końcu lat sześćdziesiątych, kiedy tworzone kadry dla Kuźni w Skoczowie stan zatrudnienia przekraczał 3.000 osób. Następnie zatrudnienie zmniejszało się, część pracowników odeszła do zakładu w Skoczowie, a zmiany w ostatnich latach obniżyły ilość pracowników do ok. 700 ludzi, czyli do poziomu wyjściowego sprzed pięćdziesięciu lat.

I tak historia kołem się toczy.

Ludwik Lipowczan.





Fot. W. Suchta

GŁÓWKĄ W POPRZECZKĘ

Inter Bielsko-Biala — Kuźnia Ustron 2:0 (1:0)

Kolejny mecz przegrali piłkarze Kuźni Ustron. Tym razem ma wyjeździe z Interem Bielsko-Biala. Mimo fatalnej pogody i padającego od kilku dni deszczu boisko Interu przygotowane dość dobrze do meczu. Jedynie pod bramkami było trochę błota. W pierwszej połowie Kuźnia ruszyła do ataku. Niestety po raz kolejny nie potrafiono zamienić przewagi w polu na bramki. Lepszymi strzelcami są piłkarze Interu, którzy już w 30 minucie po strzale z linii pola karnego zdobywają pierwszą bramkę. Kuźnia dalej atakuje, niestety strzały ustronkich piłkarzy mijają bramkę. Główka Marka Wodyńskiego trafia w poprzeczkę. W drugiej połowie, jak w każdym z meczy, dają o sobie znać braki kondycyjne piłkarzy Kuźni. Po prostu nie trenowali

po rundzie jesiennej i chyba dalej nie trenują, gdyż w każdym meczu im bliżej końca, tym gorzej grają. Inter to wykorzystuje i w końcówce, po zamieszaniu na polu karnym Kuźni, strzela drugą bramkę.

Tabela ligi okręgowej

1. Bulowice	54	64-28
2. Beskid	47	40-29
3. Zembrzyce	46	40-28
4. Piszczowice	43	34-15
5. Śrubianina	40	36-36
6. Koszarawa	37	37-31
7. Sucha B.	38	40-35
8. Milówka	36	36-27
9. Skawa	35	32-28
10. Kęty	35	44-45
11. Cukrownik	28	25-26
12. Kuźnia	28	32-46
13. Wilamowice	25	24-33
14. Inter	25	25-66
15. Brenna	23	32-40
16. Czarni	18	33-60

POZIOMO: 1) szczyt w Tatrach, 4) roślina oleista, 6) ptasi parodysta, 8) mieszkaniec dorzecza Narwi, 9) grecki potwór morski, 10) okrasa, tłuszcz, 11) słynie z piwa, 12) krzeselka na Czantorię, 13) octowa do grzybów, 14) przedsięwzięcie, 15) imię żeńskie, 16) poznański kartofel, 17) pociecha dziadków, 18) rodzaj tłuszczu roślinnego, 19) harcerski zjazd, 20) niebezpieczne w rzece.

PIONOWO: 1) tam zaloty jesienią, 2) deska w płocie, 3) obóz na Syberii, 4) kombinator giełdowy, 5) ogół wojska, 6) poprawiacze urody, 7) dawne spodnie bufiaste, 11) kumpel brodacza, 13) ostrzegawcze przy drodze, 14) np. Brackie.

Rozwiązaniem jest hasło, które powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na odpowiedzi oczekujemy do 25 VI.

Rozwiązanie Krzyżówki Nr 19

ŚWIĘTA MAJOWE

Nagrodę 20 zł otrzymuje **MARIOLA ŚLIWKA** z Ustronia, ul. Tartaczna 39. Zapraszamy do redakcji.

Roztomili ustroniocy!

Jako żeście się wypoczywali, ludeczkowie złoci, przez ty wolne dni? Po prowadzie niekierze firmy robiły w tyn piątek i sobotę, ale i tak wyneyj było takich, co dali ludziom wolne. Szkoda, że pogoda była dość dziwno, tóż przeważnie się siedziało dōma. We sztwortek i w niedziele się spoczywało, a w piątek i w sobotę szło se porobić rozmaite roboty, na kiere przez tydzień niema kiedy. Jo też się chyciła takij dōmowej roboty.

Jak kiery miał czas, to się mōg przynś do Muzeum Skalickej, kaj Pōn Dytko, ustroniok, co już od doś downa miyszko w Krakowie, lopowiadał o swojij nowej ksiōńce. Nimōgła żech iść na to spotkani, bo żech miała inszōm robote do zrobiynio, ale żech pytała jednego szykownego znōmego, coby mi te ksiōńke kupił, jak pujdzie na to spotkani. Ciekawe, czy też w tej ksiōńce bydzie co o Ustroniu. Ta ksiōńka, kierōm Pōn Dytko napisał trzi roki tymu o ustrōńskim lotniku Janku Cholewie, była bardzo ciekawo, tóż myślym, że ta nowo też bydzie szumno.

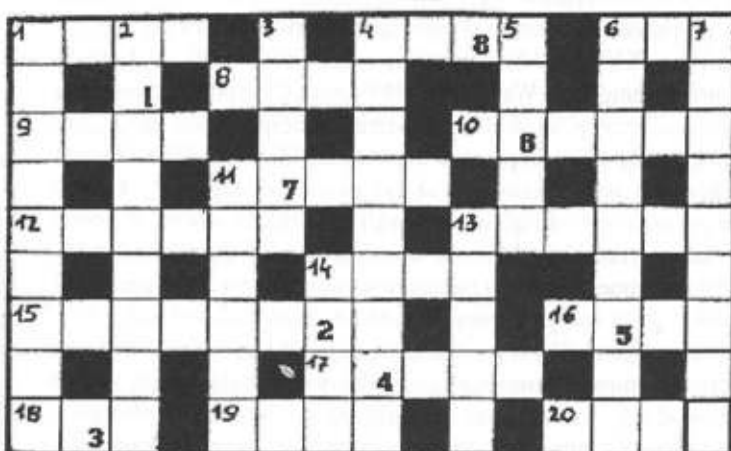
Dziecka też miały w tyn piątek szumnōm uroczystōść. W dwōch ustrōńskich szkołach, na Polanie i w tej kole wanielickigo kościoła, pōwstały ty, wiycie, drużyny harcyrski, tōż w tyn piątek harcyrze łodprawiali rozpoczynci swoigo działanio. Je to o tela ważne, bo w Ustrōniu już od pieknych pore rokōw nic o harcyrzach nie było słyseć. Jak się ty nowe porzōndki w Polsce zaczyły, to niekierzy uznali, że to harcyrstwo je za moc umazane czyrwōnōm farbōm. Potym się harcyrze podzielili na starych i nowych, ale w Ustrōniu nie działali ani jedni ani drudzy. Tōż uwidzimy, jak to teraz bydzie. Od mojjij znōmej chłapiec też się do tych harcyrzy zapisōł, bo ōn je taki wybōlōkno i wszyndzi musi być.

Od jutra, od piōntego czerwca, bydōm chodźć po blokach ci majstrowie, co łodpisujōm, kiela kiery ciepla wykorzystōł przez zime. Szkoda, że tego nie robili przeszły tydzień, jak ludzie mmieli wolne i byli dōma. Ciekawe, kiela nōm zaś za to grzoci przirachujōm. Ostatnio jak było zebrani w Spōłdzielni Miyszkaniowej w maju, to tam było doś krawalu skyrz tego grzocio, bo niekierzi musieli brać pożyczki, coby wyrōwnać to, co im Spōłdzielnia narachowała za hajcowani. Niekierzi, coby nie dopłacać, mieli przez całōm zimew kwartyrze zima jak w psiarni. Ale na zebraniu łobiecowali, że pomyślōm, coby te sprawe polepszyć, tōż uwidzimy.

Hanka z Manhatanu

KRZYŻÓWKA * KRZYŻÓWKA * KRZYŻÓWKA

20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł



**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej, Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny Wojciech Suchta. Rada Programowa: Stanisław Niemczyk, Alojzy Sikora, Józef Twardzik. Adres redakcji: 43-450 Ustron, Rynek 1 (Ratusz), pok. Nr 5, parter. Tel. 54-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przerysowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadrukowanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam. Skład: Fotokład: PHU „JAKAR”, Ustron ul. Głazyskiego 15, tel. 54-25-23. Druk: „INTERFON” Sp. z o.o. Cieszyń, ul. Olzaka 5 tel. 510-543, fax 511643. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 15.05.97 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 05.06.97 r.